

Wojciech Kalaga

Er(r)go

ER(R)GO. Teoria–Literatura–Kultura nr 1 (2), 5-6

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Er(r)go,

czym jest druga strona dyskursu? Oczywiścieścią, oczekującą odkrycia, czy po-dwójną, bo konstruowaną, nieoczywistością metafory i entymemy? Świat jako stabilny, choć ciągle odległy cel poznania, czy jako hipotetyczny projekt nomadycznej i niepewnej myśli? Historia jako makro-narracja czy konglomerat mini-opowieści, epistemologia czy retoryka, prawda oczywista czy relatywna? (Artykułem Grzegorza Dziamskiego wybiegamy już tematycznie do numeru trzeciego „Er(r)go”). Panracjonalizm czy adogmatyzm? Rze(czy)wistość = o(czy)wistość? Jak widać, obydwie wątpią w siebie zawoalowanymi morfemami.

Współczesne spory metodologiczne, podziały na postmodernistów i tradycjonalistów, na wątpiących i pewnych, metaforystów i scjentystów, konstruktywistów i esencjalistów zawierają się w postawie wobec oczywistości. Dla jednych oczywiste jest oczywiste, nawet, jeżeli trzeba drążyć, by je poznać; dla drugich oczywiste jest nieoczywiste, nawet jeżeli samo narzuca się wiedzy. Ale i tu desakralizacja fundamentów poznania staje się swoistym pogańskim *sacrum*, wpędzającym nas w kolejną serię dualizmów. Wielka narracja o unicestwieniu wielkich narracji. Anty-anty-anty-...-realizm.

Otoczamy czulą podejrzliwością dyskurs własny i dyskurs innego. Z dobrotliwą przemocą wytyczamy granice nawiasu (nie-)oczywistości. Poszukujemy nietrwalej i opalizującej przestrzeni między *le dit* a *le dire*. Nie ustajemy w wysiłku tłumacza, stale przekładając dualizmy na pluralizm, nierzadko powracając do punktu wyjścia, teraz już paradoksalnego. Każda dwoistość zawiera/otwiera jednak szczelinę, jedynie z pozoru pustą. Pozornie skazani na dualizmy, zapominamy czasem dopuścić do głosu Trzeciego.

Wojciech Kalaga

Zmarł nasz Przyjaciół. Zmarł Andrzej Chojecki, wspaniały człowiek, błyskotliwy i wrażliwy umysł, szczery kompan, żeglarz. Dopisuję te słowa z bólem - w ostatniej chwili. Słowa Andrzeja zapowiedziały w pierwszym numerze przestrzeń „Er(r)go”. Tu pisze - mówi - o oczywistości. Nie ma nic bardziej oczywistego niż bezsens Jego śmierci.

Er(r)go,

what is the other side of discourse? Is it the *evident* awaiting to be discovered, or is it a double *non-evidentness* of the metaphorical and the enthymematic? The world as a stable, though always distant target of cognition, or the world as a hypothetical project of an uncertain and nomadic thought? History as macro-narration or as a conglomerate of mini-stories, epistemology or rhetoric, the obvious or the relative truth? (The paper by Andrzej Dziamski already anticipates the theme of the third issue of „Er(r)go”). Panrationalism or adogmatism?

The contemporary methodological debates, the divisions into traditionalists and post-modernists, the doubting and the certain, the metaphorists and the scientificists, the constructivists and the essentialists, are contained in the attitude to the evident. For some, the evident is evident, even though one has to persevere in order to know; for others, the evident is not-evident, although it imposes itself on knowledge. But here also the desacralization of the foundations of cognition becomes a pagan *sacrum*, forcing us eventually into a series of dualisms. A grand narrative about the annihilation of grand narratives. Anti-anti-anti-...-realism.

With tender suspicion, we embrace our own discourse and the discourse of the other. With magnanimous violence we mark out the limits of the parentheses of the non-evident. We seek to explore the unstable and opalescent space between *le dit* and *le dire*. We continue our effort as translators of dualisms into pluralism, and not infrequently do we return to the point of departure, now paradoxical. Yet each duality contains/opens a fissure, only apparently void. Seemingly condemned to dualisms, we sometimes forget to let the Third speak.

Wojciech Kalaga